Nr. 5. Kraków, niedziela 23 listopada 1924. Rok I.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 2 zł. 50 gr., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł. Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Lichwa kredytu.

Byłoby wybijaniem drzwi otwartych przekonywać, że nasze życie gospodarcze przechodzi ciężki, dotkliwy kryzys. Odczuwają go wszyscy, dławią się w nim wszystkie sfery produkujące, uginają się pod jego ciężarem sfery handlowe, skarżą się konsumenci. Ale gdy mowa jest o środkach zapobiegawczych, gdy podnoszą się wołania na alarm i szturm do rządu o pomoc i radę, wówczas — najczęściej — ginie głos tych najdrobniejszych producentów, tego zdrowego pod względem ekonomicznym typu drobnych producentów i drobnych kupców. Gdy chodzi o pomoc dla przemysłu i handlu — mówi się wówczas tylko o wielkim przemyśle, wielkich posiadłościach ziemskich i wielkich gospodarstwach rolnych, jakoby one tylko były podstawą gospodarczego życia kraju i one tylko ponosiły największe ciężary.

Cóż jednak ma robić rękodzielnik i drobny kupiec w panującej obecnie stagnacji? Warsztat jego i sklep pełny jest towaru, daremnie oczekującego nabywców. Obroty w tysiącach wypadków są znikome, a świadczenia podatkowe sypią się jedne za drugiemi. Dla ich pokrycia pozostaje jedna droga: szukanie kredytu. Ale kredytu tego państwo przez swe instytucje kredytowe nie udziela wprost potrzebującym, trzeba uciekać się do pośrednictwa banku. I tu zaczyna się historja absurdalnego naszego układu stosunków gospodarczych. Banki, którym odpadły konjunktury spekulacji giełdowych, banki nie zreorganizowane po okresie inflacyjnym i nie dostowane do zmienionych warunków, utrzymujace całe sztaby urzędników — ściągają ze swych dłużników wekslowych lichwiarskie (po 36 od sta) procenty za fatygę „zażyrowania" weksla, który eskontują zaraz w bankach państwowych. Ściągają je, by pokryć swe koszta administracyjne, by opłacić legjony urzędników i zapewnić sobie odpowiednie dywidendy. I kljent — rękodzielnik i kupiec płaci, bo płacić musi, skoro wisi nad nim bicz kar za zwłokę w płaceniu podatków, kar w monstrualnej wysokości 4 procent miesięcznie. Na sfery produkujące i handlowe nakłada się ciężary olbrzymie, a nie daje się im nawet możności wypełnienia tych obowiązków; wytwarza się przeto atmosfera w najwyższym stopniu niezdrowa, anormalna, dla życia gospodarczego [illegible]. Ustawiczna niepewność wobec możliwości najbardziej nieoczekiwanych zarządzeń władz, dziwaczne i nieusprawiedliwione rozporządzenia podatkowe Ministerstwa Skarbu — wszystko to składa się na atmosferę braku zaufania.

Takie stosunki dłużej utrzymać się nie dadzą. Sfery drobnych producentów i kupców, jako podstawa życia ekonomicznego, muszą uzyskać warunki bytu, musi być im daną możność [illegible] łatwego i taniego kredytu wprost ze źródeł rządowych, bez pośrednictwa banków, akcja samopomocy bowiem, akcja spółdzielczych banków rękodzielniczo-mieszczańskich nie może być wobec zastoju i braku z tego powodu wkładek oszczędnościowych tak wydatną, by pokryć zapotrzebowanie.

Niech wielki przemysł i wielka własność, mając do tego pełne warunki, same zabiegają o kredyty dla siebie zagranicą tak, jak to robiły przed wojną, a niech nie wyczekują pomocy ze żłobu rządowego. Otworzyć kredyty dla rękodzieła i handlu wprost w Banku Gospodarstwa Krajowego, bo na to go założono — bez lichwiarskiego pośrednictwa banków prywatnych. Wówczas nie będzie potrzeba rygoru kar podatkowych, bo każdy płatnik, rozumiąc swój obowiązek względem Państwa, wypełni go skrupulatnie, rozwinie swój warsztat pracy i stanie silnie finansowo.

Zdaje się, że w sferach rządowych obudzić się poczyna zrozumienie panujących obecnie anomalji kredytowych. Ministerstwo Skarbu ma wydać w czasie najbliższym zarządzenie, w myśl którego procent pobierany przez banki nie może przekraczać 24 procent w stosunku rocznym, a [illegible] kwartalnie tytułem kosztów. Kryzys jednak nie da się zlikwidować samemi „zarządzeniami". Oczekiwać należy kroków pozytywnych, tą drogą tylko bowiem uleczy się nasz cierpiący organizm gospodarczy.

Jeśli to zostanie osiągniętem, wówczas i Skarb państwowy i jego równowaga oprze się na trwałych podstawach, mając zapewnione wpływy podatkowe od najlojalniejszych z płatników.

Wielki wiec rękodzielniczo-mieszczański w Krakowie.

Zwołany na sobotę, dnia 15 b. m. w sali „na Kotłowem" wiec rękodzielniczo-mieszczański wypełnił w całości swe założenie. W licznych przemówieniach skrystalizowały się linje naszych dążeń i wyraźne wytyczne pracy zgodnej i prowadzącej do pozytywnego celu, którym jest uświadomienie i zorganizowanie mieszczaństwa na gruncie chrześcijańskim i narodowym.

ZAGAJENIE. — WYBÓR PREZYDJUM.

Przy wypełnionej po brzegi sali zagaił obrady prezes **p. Kosobudzki**. W krótkiem przemówieniu zaznaczył, że mieszczaństwo musi dziś zająć stanowisko wobec wyłaniających się doniosłych dla siebie zagadnień: wobec sprawy przygotowującej się już ustawy przemysłowej i wobec sprawy organizacji rękodzieła i handlu. Ponadto z uwagi na potrzebę ochrony interesów chrześcijańskiego kupiectwa i rękodzieła należy ułatwić jak najściślejszy kontakt z przedstawicielami Sejmu i Senatu.

Następnie przystąpiono do wyboru Prezydjum wiecu. Na przewodniczącego powołany został p. radca **Iglicki**, na zastępcę **p. A. Różycki**, zaś na sekretarza **p. Cyanklewicz**. Przewodniczący p. Iglicki zwraca się do zebranych z apelem, by w omawianiu tak ważnych dla mieszczaństwa zagadnień, jak te, które mają być przedmiotem obrad zachowaną była zgoda i jedność, wtedy bowiem tylko będzie można osiągnąć naprawdę korzystne rezultaty.

SPRAWA USTAWY PRZEMYSŁOWEJ.

Głos zabiera referent inż. **Król**. Skreślił on dotychczasowe prace i ankiety nad rządowym projektem ustawy przemysłowej, który-to projekt w swej pierwotnej, przez rząd ustalonej redakcji odbiegał daleko od zasad leżących w istotnym interesie należytego rozwoju rzemiosła w Polsce. W szczególności referent ma na myśli sprawę wprowadzenia w ustawę przymusu uzdolnienia zawodowego, jako warunku wykonywania rzemiosła. „Pod tym względem nawet wśród reprezentantów rękodzieła z różnych dzielnic panowały różne zapatrywania. Ostatecznie jednak zwyciężył pogląd reprezentowany przez delegatów z Małopolski, oświadczających się za dowodem uzdolnienia, jako jedynie zabezpieczającym interesy polskich rzemieślników. Przeciw takiemu postawieniu kwestji zapowiada się jednakowoż zacięta kampanja ze strony żydów, domagających się zupełnego w tym kierunku liberalizmu, który to liberalizm byłby w tym wypadku niczem innem, jak tylko popieraniem partactwa".

Toteż „dla przeprowadzenia w jak najszerszej mierze postulatów polskiego rękodzieła w tej ustawie — kończył referent — trzeba mieć opinję skonsolidowaną, trzeba utrzymać kontakt z organizacjami w innych częściach kraju, wypowiadać się na zebraniach, w sprawie zasadniczych naszych żądań, a wreszcie dopilnować przebiegu tej sprawy na terenie Sejmu". W tej myśli zwraca się referent do obecnych na sali posłów, by zechcieli wyjaśnić, czy Sejm w obecnym swym składzie jest zdolny do przeprowadzenia tej ustawy w myśl żądań polskiego rękodzieła.

(Referat inż. Króla o ustawie przemysłowej podamy szczegółowo w następnym numerze „Głosu Mieszczańskiego", a to z uwagi na wielką doniosłość tej sprawy dla rękodzieła).

PRZEMÓWIENIE POSŁA K. HOLEKSY.

Na zaproszenie przewodniczącego zabrał głos poseł **Holeksa:**

„Szanowni Panowie wiedzą, że nad sprawą ustawy przemysłowej toczyła się długa i ożywiona dyskusja między organizacjami rzemieślniczemi: był w tej sprawie cały szereg ankiet, było kilka projektów tej ustawy, były usiłowania, aby doprowadzić do porozumienia między zapatrywaniami sfer rękodzielniczych z trzech dzielnic. Tutaj przed kilku tygodniami w tej samej sali to porozumienie zostało osiągnięte.

Otóż Ministerstwo przemysłu i handlu po tych uchwałach zwołało dalsze konferencje w tej sprawie. Przedstawiciele rzemiosła z Małopolski stanęli w tych obradach na tem stanowisku, że należy domagać się przeprowadzenia dowodu uzdolnienia. Narady te nie są jeszcze zakończone, mimo to jednak projekt według oświadczenia ministerstwa, zostanie w najbliższym czasie przedłożony Sejmowi.

Jakie stanowisko zajmie wobec niego Sejm? Już referent wskazał, że stanowisko trzech dzielnic było w toku ankiet zasadniczo różne. Tak samo przedstawia się mniejwięcej sytuacja i w Sejmie. Posłowie z Małopolski i ze Śląska cieszyńskiego na zasadzie dotychczasowych doświadczeń — opowiedzą się za tem stanowiskiem, jakie Panowie zajmujecie.

Inaczej cokolwiek ma się rzecz w odniesieniu do posłów z Wielkopolski, choć i ci zapatrywaniami na tę kwestję nie zbyt różnią się od naszych poglądów. Inna jest kwestja, jeśli chodzi o posłów z byłego zaboru rosyjskiego, gdzie dowód uzdolnienia jest wogóle nie znany. Ich stanowisko będzie zasadniczo sprzeczne i na terenie Sejmu niewątpliwie w tej sprawie rozegra się walka.

Ponieważ przeprowadzenie ustawy przemysłowej w myśl żądań rękodzieła polskiego jest kwestją jego egzystencji, jest jednym z warunków ugruntowania polskości miast, przeto w obronie tych postulatów musimy twardo stać. **W tej walce na gruncie żądań sfer rękodzielniczych polskich i chrześcijańskich — stanie bez zastrzeżeń tak w Sejmie, jak i w Senacie klub Chrześcijańskiej Demokracji.** Żaden inny z klubów takiej deklaracji nie złożył. Mogę tylko przyjąć — mówił pos. Holeksa — że dadzą się dla tej sprawy pozyskać niektóre kluby prawicy i centrum i tą drogą da się zdobyć większość polską w Sejmie i w Senacie. Żeby jednak to stanowisko w Sejmie mogło zwyciężyć, trzeba, by te sfery rękodzielniczo-mieszczańskie, które tu, w Krakowie dały początek i inicjatywę do zabiegów o należytą ustawę przemysłową, sprawy tej pilnowały. Klub zaś poselski Chrześcijańskiej Demokracji wszystkie te wysiłki popierać będzie i słusznych postulatów mieszczaństwa bronić będzie".

O DOWÓD UZDOLNIENIA W HANDLU. PRZECIW HANDLOWI DOMOKRĄŻNEMU.

W tych dwóch sprawach wypowiedział się następny mówca sen. **Adelman** (Chrześć. Dem.) podkreślając potrzebę włączenia do rezolucji postulatu o dowodzie uzdolnienia także i w handlach oraz zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakiem stałemu handlowi zagraża handel domokrążny. Artykuły bowiem projektu rządowego są tak liberalne, że dozwalają nietylko na sprzedawanie na ulicy i w mieszkaniach, ale nawet na przyjmowaniu zamówień. Handlarze tacy nie płacąc podatków, tych jakie płacić musi handel stały, stanowić będą dlań groźną konkurencję.

W związku z tą sprawą przemawiali jeszcze referent p. inż. Król, pp. Rąb i Adelman, poczem przyjęto jednomyślnie wśród oklasków następującą rezolucję:

Zgromadzeni na wiecu w dniu 15-go listopada b. r. w Krakowie rękodzielnicy i kupcy domagają się rychłego uchwalenia przez ciała ustawodawcze ustawy przemysłowej, zgodnie z postulatami wysuniętemi przez przedstawicieli polskiego rękodzieła a w szczególności żądają wprowadzenia dowodu uzdolnienia jako warunku wykonywania rzemiosła.

Nadto domagają się takiego uregulowania handlu domokrążnego, by nie stanowił on konkurencji dla handlu stałego, obarczonego ciężarami podatkowymi.

O WSPÓŁDZIAŁANIE ZE STRONNICTWEM CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

Następnie prezes Izby rękodzielniczej radca **Kosobudzki** przedstawił zebranym stan obecny, w jakim znalazło się mieszczaństwo po rozwiązaniu Rady miejskiej. Przedstawił wysiłki tych członków dawnego Koła mieszczańskiego, którzy z jednej strony **przeciwstawili się zakusom sfer żydowskich i z żydami sympatyzujących z ich koncepcją t. zw. „zjednoczenia mieszczańskiego"**, które miałoby być niczem innem, jak tylko domeną interesów żydostwa, mającego tam przewagę i oparciem dla trzymających się kurczowo swych stanowisk wiceprezydentów miasta — zaś z drugiej strony, ci członkowie Koła mieszczańskiego, **zgrupowani dokoła własnego organu „Głosu Mieszczańskiego", podjęli akcję dla zorganizowania całego polskiego rękodzieła i handlu na gruncie narodowym i chrześcijańskim.** A potrzeba tej organizacji jest nader pilną, bo stoimy w obliczu wypadków, które zadecydują o rozwoju polskiego mieszczaństwa. **Przed dwoma miesiącami Klub Chrześcijańskiej Demokracji postawił jasno kwestję, że podejmuje się bronić praw mieszczaństwa na terenie Sejmu, z tym więc Klubem, jako najbliższym mieszczaństwu, należy współdziałać i ideowo doń się zbliżyć, aby Chrześcijańska Demokracja broniąc mieszczaństwa w Sejmie, mogła powiedzieć, że ma do tego prawo, bo razem z mieszczaństwem jest w pracy.** „I sądzę — mówił — że szerokie warstwy naszego obywatelstwa, są tego zdania a nie innego".

Oświadczenie prezesa przyjęli zebrani **burzliwymi oklaskami.**

Po dyskusji, w której zabierało głos jeszcze szereg mówców, a mianowicie: pp. Żbik, inż. Król i ks. Kasprzyk przyjęto jednomyślnie następujące rezolucje:

1) **Zebrani na wiecu rękodzielniczo-mieszczańskim uchwalają wejść w układy ze stronnictwem Chrześcijańskiej Demokracji dla obrony na terenie Sejmu interesów rękodzieła, handlu i mieszczaństwa, a w szczególności dla przeprowadzenia ustawy przemysłowej.**

2) **Domagają się rychłego uchwalenia przez Sejm ordynacji wyborczej dla gmin miejskich i przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej. Z uwagi zaś na naglącą potrzebę uzdrowienia obecnych stosunków w zarządzie miasta domagają się wydania już obecnie tymczasowej ordynacji wyborczej do rady m. Krakowa.**

POPISY AWANTURNIKÓW.

Wiec sobotni, **ogłoszony był jako wiec publiczny w tej myśli, by wypowiedzieć się na nim mogli wszyscy, którym dobro i interes rękodzieła i handlu istotnie leży na sercu.** Niestety moment ten wykorzystało paru awanturników — rozbijaczy, w większości nic wspólnego z rękodziełem nie mających, jak panowie Goryczko, Lück, Górka i paru innych, którzy przybyli po to tylko, by swem ordynarnem zachowaniem się (chodzenie po sali w czapce **podczas obrad, krzyki i śpiewy), dowieść** swego całkowitego braku kultury. Kompromitującem wystąpieniem — wbrew oczywiście swym zamiarom — oddali najlepszą przysługę chrześcijańsko-narodowej organizacji mieszczaństwa stwierdzając, że poza nią znajdują się tylko indywidua nie zasługujące wogóle, by do współżycia obywatelskiego byli dopuszczani. Mimo tych awantur przebieg wiecu miał charakter poważny i rzeczowy.

Z naszych miast i miasteczek.

Ruch organizacyjny wśród mieszczaństwa.

ZGROMADZENIE RĘKODZIELNICZO-MIESZCZAŃSKIE W BIAŁEJ.

W lokalu Stowarzyszenia katolickich rękodzielników w Białej odbyło się w ubiegłą niedzielę Zgromadzenie miejscowych rękodzielników i mieszczan. Przewodniczył zebraniu ks. kanonik Dr **Domasik**, wielce zasłużony w pracach społecznych i obywatelskich proboszcz bialski. Pos. **K. Holeksa** przedstawił zebranym obecną sytuację polityczną i gospodarczą Państwa, omówił projekt nowej ustawy przemysłowej, potrzebę rychłej reformy ustawy o podatku przemysłowym i poruszył szereg bieżących spraw rękodzieło i miasta interesujących. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której uczestniczyli: Ks. patron **Mączyński**, pp.: **Kołodziej, Gawęda, Płonka, Miodoński, Głowacki** i inni, podnosząc różne bolączki, w szczególności brak kredytu, przeciążenie podatkowe rękodzieła i miast, potrzebę organizacji, w celu skuteczniejszej obrony swych interesów, wreszcie sprawę nowego zarządu m. Białej, zastrzegając się przeciw usiłowaniom socjalistyczno-żydowskim, zmierzającym do rozbicia zawartego kompromisu i narzucenia miastu na gospodarza „swojego człowieka", co musiałoby wywołać stanowczy protest całej polskiej chrześcijańskiej ludności.

Po wyjaśnieniach posła K. Holeksy przewodniczący ks. kanonik Dr. Domasik, podkreślając wagę niektórych poruszonych spraw, zamknął zebranie, które miało przebieg bardzo poważny i niewątpliwie zachęciło uczestników do dalszej harmonijnej współpracy.

JAK WYGLĄDAĆ MOŻE GOSPODARKA PANÓW KOMISARZY I JEJ SKUTKI.

Żywiec, w listopadzie.

Z kół czytelników naszych w Żywcu otrzymujemy list następujący:

„Najczulszym nerwem dla Państwa są gminy, gdzie koncentrują się wszelkie stany o różnych poglądach narodowych i t. p., a największą bolączką miast i miasteczek są narzuceni przez władze reprezentanci w osobie komisarzy i Rady przybocznej, a to może dlatego, że nie są wybrani z woli ogółu i ustrój takiej Rady przybocznej najczęściej nie zadawala mieszkańców. Bądź z przyczyn nieudolności, bądź też dlatego, że komisarz staje się obcym dla obywateli i nielubianym tem więcej, jeśli nie rozumie potrzeby miast i miasteczek, obywatele nie mogą go często zrozumieć ani obdarzać go takiem zaufaniem, jakiem cieszą się wybrani przez miasto burmistrzowie.

Dobro gmin i obywateli w takich wypadkach szwankuje, co jest rzeczą zrozumiałą, przytem zatamowanym jest rozwój gmin miejskich, a często marnotrawi się majątek, tem więcej, gdy gospodarka jest bez kontroli.

Panom komisarzom przysługuje pełne prawo burmistrza i z prawa tego korzystają, nie mając jednak takiego autorytetu, jak Rady miejskie z burmistrzami na czele. Głośno o tem się mówi, że cokolwiek z woli ludu zostaje wybrane, ceni się stokroć więcej, jak narzucone.

Najczęściej gospodarka komisarza nie może mieć należytego rozmachu i programu pracy na dalszą metę, a stosunki w miastach w takich wypadkach są pożałowania godne. To też obecny Sejm powinien zrozumieć naglą potrzebę i co rychlej załatwić dawno rozpoczętą w komisjach pracę o ordynacji wyborczej dla samorządów, co uleczy niejedną bolączkę naszych miast i miasteczek.

Żywczaków przed paru laty nawiedził Pan Bóg komisarzem i Radą przyboczną, mimo że dotychczas nie wykazano ściślejszych przyczyn do rozwiązania byłej Rady gminnej, o której ogólnie wiele dobrego się wspomina i słusznie głośno o tem mieszkańcy mówią: „Oby się stara Rada wróciła!" Byli to ludzie godni piastowania godności powierzonej im przez ogół, dlatego też praca ich pozostawiła ślad niezatarty, bo byli to ludzie sumienni i ludzie pracy, dzięki czemu miasto wiele skorzystało, budowano szkoły, robiono wszystko, co mogło przyczynić się dla rozwoju miasta. Gospodarka leśna nie budziła żadnych obaw i niemal każdy radny znał granice lasu Kiełbasowa. Pod ich to okiem nie było mowy

o jakiemkolwiek nadużyciu. Pracowano ściśle według planu gospodarczego. czując obywatelski obowiązek czuwania na straży majątku naszego miasta, który przodkowie uzyskali.

Wspomnieć należy, że obecny ustrój gminy pozostawia wiele do życzenia i dużo zaległości trzeba będzie kiedyś odrobić.

Pan komisarz nie zwołuje Rady przybocznej w pełnym składzie, a o ile to się dzieje, to w najlepszym razie co parę miesięcy. jednem słowem mieszczaństwo nie czuje się zadowolone z obecnego stanu rzeczy. Skutki są takie, że na błahą pogłoskę. a raczej żart niesympatyków do pana Komisarza, że ma iść delegacja do p. Dra Kornickiego, by raczył zrozumieć ogólną opinję mieszczaństwa, które nie ma zaufania do obecnego ustroju gminy, — p. komisarz na samą tylko tego rodzaju wieść wezwał policję państwową z okolic, tę policję, która była z pewnością przeciążona służbą podczas czynności w browarze, wezwał ją dla „ochrony" swej osoby(!). To stanowisko pana komisarza Dra Kornickiego, który urządził sobie pogotowie z kilkunastu policjantów państwowych. robiło wrażenie bardzo niekorzystne w opinji ludności i na przyszłość takie wypadki zdarzać się nie powinny, bo Żywiec nie należy do tych powiatów kresowych, któreby nie znały drogi legalnej.

Gdy chodziło o obronę granic naszego powiatu przed najazdem Czechów i o obronę kresów, stanęło w szeregi nasze mieszczaństwo, nie czekając na rozporządzenia Warszawy i nie pytano się czy iść muszą. bo żywieckie mieszczaństwo poczuwało się do obowiązku w nagłej potrzebie. nie zawahało się ani na chwilę przed bagnetami naszych wrogów, a teraz poważył się pan komisarz na przygotowanie zbrojne przeciwko obywatelom bezbronnym. Widać z tego, że pan komisarz wojowniczo usposobiony i dzielnie walczy — na tyłach.

A zatem mieszczanie, kupcy i rzemieślnicy zbudźcie się do pracy na polu narodowo-oświatowem i organizacyjnem, by organizacja mieszczańska dosięgła w każdej potrzebie, każdego i najbiedniejszego człowieka pracy. Czas najwyższy, abyśmy byli silni do walki z wadliwym ustrojem. Bądźmy na straży ojczyźnie naszej i strzeżmy się. byśmy znowu nie utracili wolności.

Pamiętajmy, że najlepszem ubezpieczeniem jest siła. Siłę znajdziemy w jedności, rozwadze i pracy. Skupiajmy się dokoła naszego organu: „Głosu Mieszczańskiego", którego braknąć nie powinno w żadnej mieszczańskiej rodzinie.

L. Mojżyszek.

ORGANIZACJA MIESZCZAŃSKA W KRYNICY.

Krynica, w listopadzie.

Od jednego z Czytelników naszego pisma otrzymujemy list, którego treść podajemy dosłownie:

„Cieszę się szczerze i serdecznie, że „Głos Mieszczański" powstał na nowo i że, jak słyszałem od osób poważnych. ma zapewnioną przyszłość w wydawnictwie. Cieszę się bardzo i dlatego, że my, mieszczanie, rękodzielnicy i drobni przemysłowcy mamy w nim nowy organ, swojego przyjaciela, pośrednika i obrońcę, któryby nas bronił, pouczał i pomagał w pracy, rozwoju i walce o byt i lepsze prawa.

Życzę więc z całego serca szczęścia i powodzenia naszemu kochanemu „Głosowi Mieszczańskiemu".

Przy sposobności nadmieniam także, iż będę się starał tu, w Krynicy, zjednać jak najwięcej prenumeratorów i zwolenników dla „Głosu Mieszczańskiego", a także napiszę od czasu do czasu do naszej kochanej gazetki jakiś stosowny artykulik, czy list, w którym zachęcę naszych mieszczan i rękodzielników do prenumerowania i popierania „Głosu Mieszczańskiego".

Miło mi donieść Szanownej Redakcji, że mamy założyć i w Krynicy własny cech i zorganizować się pod sztandarem i hasłem „Głosu Mieszczańskiego". Pierwsze zebranie w tej sprawie odbyło się 9 b. m.

O wyniku wkrótce doniosę.

Aleksander Ziemba, mistrz stolarski.

ROZWÓJ SKOCZOWA, FABRYKI, URZĄDZENIA

Skoczów (Śląsk Cieszyński).

Miasto po wojnie podnosi się szybko. Ruch rośnie i wzmaga się kosztem Cieszyna. Skoczów staje się samorzutnie stolicą Śląska Cieszyńskiego. W dni targowe robi wrażenie wielkiego miasta. Rynek, wszystkie ulice przepełnione wozami, tak, że nie można spokojnie przejść. Różnobarwne tłumy przeciągają ulicami, oglądając wystawy i robiąc zakupy. Skoczów staje się ośrodkiem handlu. Zrozumieli to kupcy. W ostatnich latach nowe sklepy, zwłaszcza bławatne, rosną jak grzyby po deszczu. Od r. 1922 powstało dwanaście nowych sklepów, w tem 8 z towarami tekstylnemi. Najlepszy to dowód rozwoju i wielkiej przyszłości miasta. Powodem tego jest powstawanie nowych fabryk. Na uwagę zasługują trzy nowe fabryki rosolek i likierów, rozpijające i tak skłonną do pijaństwa tutejszą ludność. Oprócz nowej fabryki wyrobów cementowych Braci Jelknerów, wspaniale się przedstawia nowa fabryka kapeluszy Braci Huckel, która składa się z czterech dużych budynków, dwa z nich są po 100 metrów długie i 50 m. szerokie. Zatrudniać będą początkowo 200 robotników, a później liczba ich dojść ma do 2000. W mieście dobrobyt rośnie. Budynki odnawia się i powiększa przez przybudowę piętra lub zupełnie się je przebudowywuje. Szata miasta staje się coraz ozdobniejszą i miłe robi wrażenie na przybyszu. Dzięki energji ks. burmistrza Mocki panuje w mieście coraz to większy ład i porządek. Ulice pięknie wybrukowane, pięć nowych lamp rozprasza ciemności w Alejach Mickiewicza, w ul. Ustrońskiej i Stalmacha. Zasługą ks. burmistrza jest też nowy most na Wiśle, łączący Bajerki z miastem, jakoteż pomimo ciężkiego położenia finansowego przeprowadzony remont ratusza i szkół: polskiej i niemieckiej. By zapobiec mizerji mieszkaniowej gmina za inicjatywą ks. burmistrza urządza w zakupionym baraku wojskowym 9 mieszkań dla uboższej ludności. I tak nowy wydział, postępując z duchem czasu, toruje śpiesznie drogę do świetlanej przyszłości miasta, jako centrum Śląska.

Przymusowe ubezpieczenia od ognia.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 października b. r. o reorganizacji polskiej Dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, ogłoszone w jednym z ostatnich numerów „Dziennika Ustaw", uchyla w całości prawie ustawę z dnia 23 czerwca 1921 roku o przymusie ubezpieczenia od ognia.

Przedewszystkiem **Polska Dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych z instytucji samorządowej przekształconą została na instytucję prawno-publiczną** i jako taka na samodzielną osobę prawną. Siedzibą jej jest m. st. Warszawa i obszar jej działalności obejmuje **wszystkie województwa Rzeczypospolitej** z wyjątkiem województw b. dzielnicy pruskiej, t. j. śląskiego. poznańskiego i pomorskiego. Głównem zadaniem Dyrekcji jest oczywiście prowadzenie działu przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia. Niezależnie od tego w zakres jej działalności wchodzi także dział dobrowolnych ubezpieczeń od ognia wszelkiego rodzaju ruchomości, budowli fabrycznych i przemysłowych, oraz budowli, nie podlegających przymusowemu ubezpieczeniu. Pozatem załatwia Polska Dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych ubezpieczenia również od innych klęsk żywiołowych, jak np. od gradobicia.

W zasadzie ulegają przymusowemu ubezpieczeniu od ognia wszystkie budowle w dwóch trzecich częściach szacunku. Wyjątek stanowią gmachy, należące do Państwa, budowle fabryczne i przemysłowe, budynki, przeznaczone do rozebrania, wogóle w wyjątkowym stopniu zagrożone niebezpieczeństwem ogniowem. Właściciel nieruchomości, podlegającej przymusowi ubezpieczenia, obowiązany jest po jej ukończeniu zgłosić budowlę w urzędzie gminnym, względnie w magistracie.

W zgłoszeniu należy określić położenie budowli, wskazać jej przeznaczenie i wartość podług obliczeń właściciela. Zgłoszone budynki uważane są za ubezpieczone w Dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych w dwóch trzecich sumy oszacowania od 12-tej w południe następnego dnia po zgłoszeniu. Jeśli właściciel nie dokonał zgłoszenia swojej budowli, to takowa

Z postępów techniki w przemyśle drzewnym

Nowe próby suszenia drewna. — Przedmioty ze zgęszczonego drewna. — Płynna masa drewniana. — Gięcie drewna w stanie zimnym.

Wiadomą jest rzeczą, że drzewo zaraz po ścięciu, z wyjątkiem budów wodnych na budynki mieszkalne lub gospodarcze, nie może być użyte z obawy przed grzybem. Tem mniej może mieć zastosowanie drewno świeże w przemyśle meblowym lub instrumentarskim. Dla tych celów musi być ono koniecznie suche, jeżeli wykonane z niego przedmioty mają mieć jakąś gwarancję dobroci i trwałości. To też technologowie silą się ciągle na wynalezienie sposobu możliwie szybkiego suszenia drewna nie niszczącego jego tkanek, a tem samem uwolnienie kapitału uwięzionego w drewnie powolnie suszonem. Do znanych powszechnie metod suszenia przybywają dzisiaj nowe próby, zapomocą sztucznie wytworzonego zimna. Proces suszenia w niskiej temperaturze polega na tem, że sok drzewny zmarza na lód i przez to traci spójność z drewnem, a suszenie odbywa się prędzej, niż za pomocą gorąca; jednak sposób ten nie zapobiega całkowicie pękaniu drewna, co przy suszeniu jest kardynalnym warunkiem. Prócz tego, urządzenie takiej suszarni jest bardzo skomplikowane, a, co za tem idzie, dość kosztowne, tak że nawet prędsze suszenie nie bardzo przemawia za stosowaniem tej nowej metody w dzisiejszem jej stadjum. Może być jednak, że już w niedalekiej przyszłości cała budowa aparatów zostanie uproszczona i ulepszona, a przytem koszta nabycia będą dostępniejsze, więc w takim razie może nastąpić zupełny przewrót w dotychczasowym systemie suszenia.

Więcej dodatnich rezultatów osiągnięto przez zastosowanie suszenia drewna dymem i gazami w nim się znajdującymi. Przy badaniu bowiem zachowywania się drewna w różnej temperaturze przekonano się, że najlepiej wysuszone i najmniej wrażliwe okazało się drewno z dawnych chałup dymnych, które było bezpośrednio w otworze zrobionym dla odprowadzenia dymu na zewnątrz. To spostrzeżenie posłużyło do zbudowania suszarni, w której przez drewno przeprowadza się dym, czyli innemi słowy, wędzi się je podobnie, jak wędliny. Suszarnia taka składa się z pięciu komór położonych rzędem jedna obok drugiej, a połączonych żelaznemi szynami, po których wtacza się specjalne wózki z odpowiednio ułożonym drewnem. Suszenie odbywa się nad piecami. w których palą się trociny, a dym zamiast do komina skierowany jest do komór. W środkowej komorze wytwarza się najwięcej ciepła i najsilniejsze gazy, zaś przednie i tylne komory są stopniowo ogrzewane przez dopływ dymu i gazów. Drewno przeznaczone do suszenia pozostaje 24 godzin w pierwszej komorze, a po upływie tego czasu przypina się drugi wózek, posuwając nim wtoczony przed dobą do następnej komory, natomiast przypięty pozostaje w pierwszej. Czynność taką powtarza się co 24 godziny, tak, że szóstego dnia wózek pierwszy wydostaje się z piątej komory z drewnem gotowem do przeróbki.

Na rynkach zagranicznych i w handlach, zajmujących się sprzedażą wyrobów z drewna, ukazał się nowy produkt pod nazwą „lignostonu". Materjał ten otrzymuje się z drzew liściastych, które włożone w odpowiedni przyrząd w rodzaju prasy, przy równoczesnem zastosowaniu wysokiej temperatury, zmniejszają do połowy swą objętość. Wskutek tego drewno staje się zupełnie zbite, prawie nie porowate i nie łupliwe, a jego ciężar gatunkowy wynosi 1.42. Produkt ten wyrobiony jest w dwu gatunkach, a mianowicie w naturalnym i barwionym kolorze, a można go zupełnie, jak drewno, obrabiać i politurować. Nowemu temu tworzywu otwiera się szerokie pole zastosowania w miejsce dotychczas używanego drewna bukszpanowego. Dziś z lignostonu wyrabiają klamki, gałki do szuflad, rączki do pisania, oprawy do brzytew, noży i widelcy, tudzież fajki, rękojeści do lasek, parasoli i pieczątek, oraz wiele innych rzeczy.

Innego rodzaju produktem z drzewa jest znów płynna masa, która nie służy do wytwarzania jakichś gotowych sprzętów, lecz raczej ma zastosowanie przy naprawie antyków, a także różnych uszkodzeń w drewnie, powstałych wskutek przeszkód w czasie rośnięcia drzewa. Zdawna już starano się zastąpić kosztowne obecnie drzewo jakimś sztucznym tworem i rzeczywiście dzisiaj sztucznych produktów, łudząco naśladujących

uważana jest za ubezpieczoną w dwóch trzecich sumy oszacowania od południa następnego dnia po jej zarejestrowaniu przez organa Dyrekcji ubezpieczeń. Prawidła szacowania budowli w rozporządzeniu z dnia 10 października zredagowane są dosyć drobiazgowo, co jest zrozumiałe, ponieważ od szacunku zależy wysokość wynagrodzenia w razie pożaru. Szacowania budowli dokonywa organ techniczny Dyrekcji ubezpieczeń, która uprawniona jest do przeprowadzania przeszacowania w każdym czasie, przyczem budowle konstrukcji drewnianej i mieszanej ulegają obowiązkowemu przeszacowaniu co lat 10, a budowle konstrukcji murowanej co lat 20.

Oszacowanie odbywa się przy współudziale właściciela lub osoby przez niego upoważnionej. Jeśli właściciel nie zgadza się z wnioskiem organu Dyrekcji, może on w ciągu sześciu tygodni po otrzymaniu dowodu ubezpieczeniowego odwołać się do inspektora wojewódzkiego, podając zarazem sumę, na jaką według jego zdania budowla winna być ubezpieczona. Brak odpowiedzi ze strony inspektora w przeciągu trzech tygodni uważa się za przyjęcie wniosku właściciela. Oszacowania mogą być ogółowe lub szczegółowe i powinny odpowiadać wartości odbudowy w chwili oszacowania stosownie do cen materjałów i robocizny w danej miejscowości.

Składki za ubezpieczenia przymusowe mają charakter opłat publicznych, korzystają zatem z prawa egzekucji i z przywilejów, służących opłatom państwowym. Wysokość składek bywa ustalana na podstawie taryfy, uchwalonej przez Wydział Rady i zatwierdzonej przez Radę Nadzorczą. Składki płatne są w lutym każdego roku.

Polska Dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych obowiązana jest wynagrodzić szkodę, zrządzoną w ubezpieczonej budowli przez pożar; odpowiedzialność Dyrekcji odnosi się także do szkód, wyrządzonych przez piorun, przez eksplozję gazu świetlnego, przez wybuch kotłów parowych i t. d. Dyrekcja oprócz szkód pokrywa koszta ratunku ubezpieczonej budowli. Odpowiedzialność Dyrekcji odpada, skoro udowodnionem zostanie, że sam właściciel lub jego ludzie spowodowali szkodę rozmyślnie lub przez karygodne niedbalstwo. Również nie odpowiada Dyrekcja za szkody, wyrządzone skutkiem działań wojennych, rozruchów, powstania lub zaburzeń o przebiegu gwałtownym; na skutek nadzwyczajnych wypadków żywiołowych (trzęsienia ziemi i t. p.), oraz eksplozji materjałów wybuchowych w fabrykach lub składach.

W razie wypadku właściciel budowli obowiązany jest starać się wedle możności o odwrócenie i zmniejszenie szkody i o wypadku bezzwłocznie po dowiedzeniu się zawiadomić właściwy urząd gminny, względnie magistrat.

Oto w głównych zarysach treść przepisów o przymusowem ubezpieczeniu budowli. Rozporządzenie z dnia 10 października zawiera także szeregi przepisów o ubezpieczeniach dobrowolnych i poucza o organach naczelnych i niższych Polskiej Dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych.

---

drewno, jest dosyć. A zdobywają sobie one prawo obywatelstwa, gdyż nadają się nietylko do robienia kitu, lecz także do modelowania. Masa ta po wyschnięciu daje się rznąć piłką, strugać, piłować, wiercić, wygładzać, zapuszczać i politurować, jak naturalne drewno. Do pierwszorzędnych zalet płynnej masy zaliczyć należy także i to, że odpowiednio dobrana w kolorze do drewna, doskonale z nim się łączy i nie jest wrażliwa ani na gorąco ani na wilgoć. Wyrabia się z tej masy modele i przybory rysunkowe.

W technice gięcia drewna dokonano w ostatnich czasach nowego wynalazku, w miejsce dotychczasowego gotowania i parzenia drewna, które po takiem przygotowaniu dopiero gięto, obecnie cały ten proces odpada, gdyż jedno z towarzystw niemieckich w Essen-Ruhr przeprowadza gięcie drewna w stanie zimnym, za pomocą sposobu w tajemnicy trzymanego. Utrzymanie zaś drewna w nadanej mu formie odbywa się przy zastosowaniu suchego, gorącego powietrza. Nowy ten sposób może wywołać w technice gięcia drewna kolosalne zmiany, a to tem więcej, że tym sposobem nie tylko buk, lecz każde inne twarde drewno da się dowolnie wyginać. Wspomniane towarzystwo dostarcza tak spreparowanego drewna do gięcia w klockach, płytach i listwach. Cienkie listewki, oderżnięte z takich klocków, można nawet w rękach wyginać.

M. Padechowicz.

Poświęcenie domu młodzieży rzemieślniczej.

W niedzielę dnia 16 b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia części gmachu im. Piotra Skargi przy ul. Czystej w Krakowie dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej. Poświęcenia dokonał Ks. Biskup przemyski Anatol Nowak w asystencji Prowincjała O. St. Sopucha. Uroczystość zgromadziła szereg wybitnych osobistości z wojewodą Kowalikowskim na czele, wśród których widzieliśmy: Ks. Inf. Wądolnego, Dyr. Zaczka, Prezesa Konopkę, radcę Kubalskiego, Mussila, Nowickiego, Wysockiego, pp. Kwiatkowskiego, Anczyca, Ostrowskiego, gen. Gąsieckiego, Żabę i w. in. Ks. Biskup Nowak w serdecznem i długiem przemówieniu dał wyraz swej radości, że jeszcze przed wyjazdem swym z ukochanego przez siebie Krakowa mógł dokonać poświęcenia, chociaż siódmej tylko części gmachu, który jednak już teraz pomieścić może z górą stu uczniów. Cóż dopiero za radość będzie, gdy gmach ten stanie w całości. ... Pokój temu Domowi — mówił Ks. Biskup Nowak — Pokój tej pracy, wysiłkowi wielkiemu, podjętemu dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Przemówienie swoje zakończył apelem do zebranych, by nie szczędzili swej pomocy i środków do budowy gmachu, aby mógł stanąć jak najspieszniej w całości i promieniami działalności swoj objął całą Polskę.

Imieniem młodzieży zrzeszonej w Związku przemawiał p. Leon Brożek, dziękując tym wszystkim, którzy przyczynili się do dzieła budowy.

Po poświęceniu odbyło się w starym budynku Związku przyjęcie dla zaproszonych gości, Rady Naczelnej i Komitetu budowy, podczas którego Ks. Prowincjał Sopuch T. J. złożył podziękowanie Ks. Biskupowi Nowakowi, Min. Skarbu na ręce Dyr. Zaczka, Min. Przemysłu i Handlu, Radcom Kwiatkowskiego i Nowickiemu, Prof. Krzyżanowskiemu za bezinteresowną budowę Domu, Komitetowi budowy Domu na ręce radcy Anczyca, radcy Ostrowskiemu, Dyr. Banku i w. in.

Radca Anczyc w swem przemówieniu podkreślił, że jednym z głównych zadań Związku jest wychowanie młodzieży na dobrych obywateli, by wychować Polsce ten trzeci stan mieszczański, t. j. uczciwych rękodzielników i przemysłowców, których brak tak bardzo kraj nasz odczuwa.

Ostatni przemawiał prof. Krzyżanowski, zaznaczając, że idea wybudowania części gmachu jest tą samą, co i całości, skutkiem czego radość nasza jest usprawiedliwioną. Zachęcając, by wszyscy przyłożyli rękę do dalszej budowy, wyraził życzenie, by Pan Bóg pozwolił doczekać powstania całości gmachu, by idea Ks. Piotra Skargi zjednoczenia narodu w pracy dla dobra Polski się wypełniła.

Tegoż dnia o godz. 6-tej popołudniu odbyła się w sali Związku przy ul. Krupniczej uroczysta Akademja ku czci św. Stanisława Kostki, Patrona Związku, na którą złożyły się deklamacje, przemówienia, produkcje fortepjanowe p. Pruszyńskiej, solo skrzypcowe p. Mroszczyka i produkcje orkiestry Związkowej. Akademję zakończono odegraniem utworu scenicznego p. t.: „Dwie drogi".

Kalendarz podatkowy.

1) **Gruntowy:** II rata ze 100 proc. podwyżką do 15 listopada b. r.

2) **Majątkowy:** druga część II raty od 10 listopada do 10 grudnia b. r., przyczem od 10 listopada do 24 listopada — **bez kary.**

3) **Dochodowy:** do 15 listopada w-g nakazu płatniczego.

4) **Obrotowy:** do 15 listopada na zasadzie obrotu osiągniętego w październiku.

5) **Inne:** na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem w listopadzie b. r. Prócz tego wykup **świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1925**, oraz wpłaty zaległości rat podatku majątkowego.

Czego żądają rzemieślnicy w Poznańskiem?

Z początkiem b. m. odbył się w Lesznie (Poznańskie) zjazd rzemieślników przy udziale posłów, reprezentantów władz miejscowych i sfer rzemieślniczych z sąsiednich miast. Referenci wzywali uczestników do zespalania się w związki, tudzież omawiali dokładnie bolączki ogółu rzemiosł, a mianowicie: sprawy podatków, kredytów, Kas chorych i ubezpieczeń. W dyskusji wyłoniły się następujące rezolucje, jednomyślnie potem uchwalone:

„Zjazd domaga się, aby prace publiczne wydawane były tylko firmom miejscowym i to mistrzom dyplomowanym danego fachu; aby w komisjach budowlanych zasiadało więcej rzemieślników z poszczególnego fachu.

Zjazd domaga się, aby przy komisjach podatkowych zasiadało więcej rzemieślników.

Zebrani stwierdzają, że **rzemiosło nietylko nie rozwija się, ale przeciwnie, stopniowo podupada.** Inteligencja rzemieślnicza zanika, rzemieślnik schodzi na szary koniec **proletarjusza społecznego.** Doszedłszy do przekonania, że przyczyną tego jest niedorozwój umysłowy młodzieży rzemieślniczej, a to wskutek niedoceniania ważności szkół dokształcających i wadliwego ich ustroju, zebrani jednogłośnie uchwalili domagać się reorganizacji tych szkół, a mianowicie:

1) Kierownictwo w szkole dokształcającej (wieczornej) i przedmioty fachowe mają spoczywać w rękach specjalnej siły fachowej.

2) Postarać się o ułożenie programu pracy, o dobre podręczniki szkolne, bibljoteki i laboratorja doświadczalne dla tych szkół.

Wzywa się Sejm, aby **podatek obrotowy,** który krzywdzi rzetelne rzemiosło, **zastąpić podatkiem od dochodu** i rozdzielić go sumiennie na wszystkie warstwy społeczeństwa.

Wzywa się Rząd, aby **podatki** naznaczone, przekraczające siły płatnicze poszczególnych rzemieślników, **podlegały sprawiedliwemu rozpatrzeniu, przy współudziale rzemieślników-rzeczoznawców.**

Wzywa się Sejm, aby uchwalił **nowelę do ustawy o Kasach chorych, zabraniając obecnej gospodarki po Kasach Chorych,** która prowadzi do ruiny rzemieślników, jako pracodawców i ubezpieczonych. Zreformować ustawy Kasy chorych i ubezpieczalni krajowych.

Uprasza się wszystkich pp. posłów, którym zależy na dobrobycie kraju i rzemiosła, **aby przy uchwalaniu jakichkolwiek kredytów, równomiernie także dla rzemiosła przypadającą nań część uchwalono** i aby nie zaniedbywano pomocy dla drobnych wytwórców.

Wzywa się rząd, aby **zakazał wywozić surowce z kraju,** które mogą być w kraju przerobione i tylko w przerobionym stanie wywozić naszą wytwórczość za granicę.

Domagać się od Ministra Skarbu przeznaczenia **kredytu długoterminowego na cele budowlane.**

Wzywa się wszystkich rzemieślników, aby w razie nadużyć ze strony czynników urzędowych, miejskich lub społecznych, **występowali przez swoje organizacje,** celem uporządkowania wzajemnych stosunków".

Tydzień polityczny.

ZMIANY W GABINECIE P. GRABSKIEGO.

Ulegając życzeniom klubów sejmowych, zmienił p. Grabski skład swego gabinetu, przyjmując p. Ratajskiego, prezydenta Poznania na ministra spraw wewnętrznych, Antoniego Żychlińskiego, adwokata, na ministra sprawiedliwości, Franciszka Sokala, inżyniera, na ministra ochrony pracy i Stanisława Thugutta na ministra bez teki i równocześnie zastępcę premjera.

ROZŁAM W STRONNICTWIE „WYZWOLENIE".

Posłowie: Wojewódzki, Szapiel i Hołowacz wystąpili z „Wyzwolenia" i utworzyli z dwoma posłami ruskimi nowy klub sejmowy pod nazwą: „Niezależna partja chłopska" (N. P. Ch.). W Sejmie nazywają ich „Enpechowcami". Jest to partja lewicowa skrajnie radykalna.

UKOŃCZENIE OBRAD NA KONKORDATEM.

Toczące się przez sześć tygodni obrady nad zawarciem konkordatu Stolicy Apostolskiej z Polską, zostały ukończone dnia 7 b. m. Profesor Stanisław Grabski, delegat rządu polskiego w Rzymie dla rokowań o konkordat, odbył przed swym odjazdem do Polski czterogodzinną konferencję z sekretarzem stanu kardynałem Gasparim i był na audjencji o Ojca św. Po powrocie do kraju złożył relację rządowi.

PRZESILENIE RZĄDOWE W AUSTRJI.

Ks. kanclerz Seipel, który się podał do dymisji z powodu zbyt wygórowanych żądań socjalistycznych zrzeszeń kolejarzy, został powtórnie obdarzony misją utworzenia rządu. Ponieważ jednak warunki, jakie postawił, nie spotkały się z uznaniem większości naczelników krajów związkowych, ks. Seipel zrezygnował z misji.

Następcą jego zostanie dr. Ramek, dotychczasowy minister sprawiedliwości.

ZAMIESZKI W HISZPANJI.

Rząd hiszpański zarządził surowe represje, jako skutek zamieszek wybuchłych w kraju. Okazuje się jednak, że rozruchy, jakie miały miejsce w Barcelonie i w Verra nie są dziełem republikańskich i radykalnych grup, tylko pochodzą z zagranicy. Niektórzy wskazują na Sowiety, jako moralnych sprawców krwawych wypadków. Partje opozycyjne zaczynają występować przeciw dyktaturze generała Primo de Rivery coraz energiczniej, jednak w ramach legalnych.

I WE WŁOSZECH SĄ NIEZADOWOLENI.

Rządy faszystów we Włoszech, chociaż przyniosły krajowi wiele pożytku, są przedmiotem zwalczania przez przeciwników politycznych. Nadużycia władzy przez faszystów są przeważnie do tego powodem. Faszyści pobili bowiem w dniu uroczystości „marszu na Rzym“ członków byłych wojaków w Rzymie i na prowincji. To też opozycja włoska założyła protest z okazji zwołania parlamentu w ten sposób, że się nie zjawiła na posiedzeniu. Mussolini nie daje się jednak tem nastraszyć i zagroził ewentualnem rozwiązaniem parlamentu. Według ostatnich wiadomości Izba uchwaliła mu wotum zaufania.

BOLSZEWICY W PARYŻU.

Wynikiem uznania Rosji bolszewickiej przez Francję jest ustanowienie ambasad w stolicach obydwu państw. Bolszewickim ambasadorem w Paryżu został mianowany Krassin, francuskim w Moskwie — Herbette. Krassin ma się w tych dniach sprowadzić do Paryża z ogromnie licznem otoczeniem, bo około 400 ludzi. Naturalnie, że ci „urzędnicy“ będą mieli za zadanie uprawiać propagandę wywrotową w zachodniej Europie. To też we Francji budzą się już dziś poważne pod tym względem obawy.

UTWORZENIE „REPUBLIKI MOŁDAWSKIEJ“.

Do szeregu licznych już republik bolszewickich przybyła jeszcze jedna: „mołdawska“. Tworzy ją mały okręg Bessarabji z Tyraspolem jako „stolicą“. W gruncie rzeczy ma to być tylko argumentem dla propagandy antyrumuńskiej i pretekstem do odebrania Rumunji części Bessarabji, która przypadła w udziale Rumunji z chwilą zawarcia pokoju.

DRUGI LIST ZINOWJEWA.

Prezes III. Międzynarodówki, żyd Zinowjew, nie ma szczęścia do pisania listów. Pierwszy list do komunistów angielskich został schwytany i stał się grobem dla angielskiej partji pracy (socjalistów). Ostatnio napisał drugi list do amerykańskich towarzyszy i ten list policja przejęła.

Z uwagi na to, że w listach tych Zinowjew zwraca się do swych przyjaciół w Anglji i Ameryce, by organizowali tam rewolucyjną propagandę, staną się one niewątpliwie powodem odpowiedniej akcji dyplomatycznej tych państw.

KRONIKA.

O TYMCZASOWĄ ORDYNACJĘ WYBORCZĄ DLA KRAKOWA. W ostatnich dniach odbyło się w magistracie krakowskim zebranie wszystkich posłów i senatorów, zamieszkałych w Krakowie, celem naradzenia się nad wniesieniem do Sejmu wniosku nagłego o tymczasową ordynację wyborczą dla gminy m. Krakowa. Przewodniczył sen. Adelman. Posłowie wszystkich stronnictw, z wyjątkiem reprezentantów narodowej demokracji, oświadczyli się **za wniesieniem w przyszłym tygodniu wniosku nagłego, żądającego, aby Sejm uchwalił tymczasową ordynację wyborczą dla gminy m. Krakowa** wedle projektu uchwalonego w roku 1919 jednomyślnie przez dawną Radę m. Krakowa.

Postanowiono również, aby **także co do innych miast**, zwłaszcza małopolskich, gdzie obecnie rządzą komisarze rządowi, **wszcząć akcję o uchwalenie tymczasowej ordynacji wyborczej**, obowiązującej aż do załatwienia przez Sejm ogólnopaństwowej ustawy samorządowej.

KRAKOWSKA KONGREGACJA KUPIECKA zawiadamia, że tym razem biuletyn swój ogłasza na łamach „Głosu Mieszczańskiego“, poczem wznowi wydawnictwo organu własnego p. t.: „Kupiec Polski“.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD KOSZYKARZY. Z okazji przypadającego w roku bieżącym jubileuszu 50-lecia cechu koszykarskiego w Warszawie odbył się, poprzedzony nabożeństwem w kościele św. Antoniego, dwudniowy ogólno-polski zjazd koszykarzy. Do zebranych w sali cechowej magistratu delegatów przemówił starszy cechu p. Waślicki, wzywając do pracy nad rozwojem przemysłu koszykarskiego w Polsce. W czasie obrad omawiano sprawy założenia wyższej szkoły koszykarstwa, wywozu wikliny, założenia centralnej hurtowni materjałów surowych, eksportu towarów i t. p.

W uchwalonych rezolucjach zaprotestowano przeciw zakładaniu szkół koszykarskich początkowych, obniżających poziom koszykarstwa, domagano się natomiast utworzenia wyższej szkoły zawodowej i ograniczenia wywozu wikliny zagranicę. Uchwalono ponadto powołać do życia Centralę koszykarską i zawiązać stosunki eksportowe z zagranicą.

PRZYJAZD PADEREWSKIEGO DO POLSKI. Ignacy Paderewski, który obecnie stale przebywa zagranicą, przybył we czwartek do Poznania na uroczystość nadania mu przez tamtejszy uniwersytet honorowego doktoratu. Bezpośrednio potem wyjeżdża do Szwajcarji, nie zatrzymując się wcale w Warszawie.

REYMONT LAUREATEM NOBLA. Zaszczytną nagrodę z fundacji Nobla za rok 1924 otrzymał polski pisarz Władysław Reymont, autor powieści p. t. „Chłopi“. Odznaczenie to o światowej sławie jest równocześnie uznaniem Polski na polu działalności kulturalnej. Reymont jest trzecim z rzędu Polakiem, który otrzymał tą wielką nagrodę; pierwszym był Sienkiewicz, a drugą p. Curie-Skłodowska, znana wynalazczyni „radjum“.

POWODZIE W NIEMCZECH. Dolina rzeki Renu jest nawiedzona klęską powodzi, która spowodowała śmierć wielu osób, oraz olbrzymie straty. W mieście Hanau dwie dzielnice są zupełnie zalane, a woda sięga do pierwszych pięter. Połączenia kolejowe są przerwane. Ludność ucieka do południowych Niemiec.

POŻAR W NOWYM JORKU. Straszny pożar szalał przed kilku dniami w Nowym Jorku. Ogień wybuchł w fabryce saletry firmy „Baltelle Renwick“ w Jersey City. Eksplozje, jakie nastąpiły, rozszerzyły pożar w całem sąsiedztwie i spowodowały zupełne zniszczenie składów cukru „American Sugar Rafining Comp.“. Olbrzymie kłęby duszących gazów wydobywały się z miejsca pożaru. Dzielnica Manhattan-New York zasypaną została płonącemi przedmiotami. Szkody olbrzymie.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek 21 bm.: „Idjota“.
Sobota 22-go: „Idjota“.
Niedziela 23-go popoł.: „Redukcja“.
Niedziela wiecz.: „Krzyżacy“.
Poniedziałek 24-go: „Krzyżacy“.
Wtorek 25-go: „Krzyżacy“.
Środa o godz. 3 pop.: „Krzyżacy“ (szkolne)
Środa 26-go wiecz.: „Idjota“.
Czwartek 27-go: „Krzyżacy“.
Piątek 28-go o 3 popoł.: „Dziady“.

REPERTUAR „BAGATELI“.

Piątek 21-go: „Ukochany“.
Sobota 22-go popoł.: „Pragnę potomka“.
Sobota wiecz.: „Ukochany“.
Niedziela 23-go popoł.: „Pragnę potomka“
Niedziela wiecz.: „Ukochany“.
Poniedziałek 24-go: „Ukochany“.

REPERTUAR OPERETKI.

Piątek 21-go: „Marjetta“.
Sobota 22-go popoł.: „Pajacyk“.
Sobota wiecz.: „Marjetta“.
Niedziela 23 popoł.: „Czarodziejka karnawału“
Niedziela wiecz.: „Marjetta“.
Poniedziałek 24-go: „Marjetta“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WANDA: „O czem się nie mówi“.
SZTUKA: „Szal“.
PROMIEŃ: „Henny Porten i Harry Liedtke w filmie „Obcońca Ludu“.
UCIECHA: „Popioły Zemsty“; w głównej roli Norma Talmadge, Conway, Tearle i Boby Peggy. Popularne — ceny zniżone.
ZACHĘTA: „Harry Peel w filmie „Tajemnica balu maskowego“. Dwie serje, 12 aktów.
REDUTA: „Na rozdrożu“; w głównych rolach Germaine Fontanes i Rolla Normand.

Z HUMORU.

Pomysłowy żydek.

Napisy na żydowskich szyldach sklepowych, zwłaszcza w mniejszych miasteczkach, zawierają nieraz — oczywiście wbrew zamiarom ich właścicieli — sporo humoru.

Na rynku miasta powiatowego R. wynajął pan Josek Pomeranc ładny i okazały sklep. Zakładał handel naczyń emaljowanych, sprowadził więc w wielkiej ilości przeróżne kubełki, miski, garnki, kubki i inne codziennego użytku naczynia, a wszystkie emaljowane tak pięknie na niebiesko.

Postanowił wymalować szyld, nie wiedział jednak, jak określić rodzaj uprawianego handlu. Rozejrzał się po szyldach sąsiednich sklepów: nad wszystkiemi sklepami rzucają się w oczy przechodniów jasne i dobitne określenia: Chaim Langfus — rzeźnik, Szaja Mindel — czapnik, Berek Rozenberg, kamasznik, Abram Figus — nożownik i t. p. Josek Pomeranc wpadł więc na koncept, świadczący o wynalazczości rasy semickiej i o nieprawdopodobnych możliwościach rozwoju języka polskiego. Pobiegł natychmiast do malarza i zamówił szyld — i za kilka dni zwracał już ogólną uwagę widniejący nad nowym sklepem ślicznie wymalowany napis:

Josek Pomeranc.
NIEBIESKINACZYNNIK.

KOMUNIKATY KRAKOW. KONGREGACJI KUPIECKIEJ.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Krakow. Kongregacji Kupieckiej

Uchwałą Rady z dnia 6 listopada b. r. postanowiono zwołać Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej na niedzielę dnia 20 listopada b. r. o godz. 10 przedpoł. w sali obrad Rady miejskiej w Krakowie z następującym porządkiem dziennym:

1) **Zagajenie Starszego.** — 2) **Sprawa nabycia pół domu i parceli od Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży Handlowej w Krakowie i zaakceptowanie odnośnych aktów prawnych przez Radę Kongregacji już przyjętych, a to po myśli § 52 Statutu Krakow. Kongreg. Kupieckiej.** — 3) **Ustalenie wkładek członkowskich na rok 1925.** — 4) **Wnioski.**

W razie braku kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 10½ w tym samym lokalu, bez względu na ilość obecnych.

Z uwagi na to, że Członkowie Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej mieli naprawdę możność przekonania się, że **prace i agendy Kongregacji z każdym dniem rozrastają się,** że nabycie pół domu i parceli jest faktem dokonanym kosztem ofiar nielicznych Członków Krak. Kongregacji Kupieckiej, a więc nie z Kasy Kongregacji, że własność nieruchomości zadecyduje o prowadzeniu dalszej akcji organizacyjnej tak bardzo ogółowi Kupiectwa polskiego potrzebnej.

Prezydjum wierzy, że zorganizowani Kupcy w Kongregacji Kupieckiej **zjawią się jak najliczniej i radą swą prace Prezydjum i Rady poprą,** akcentując w ten sposób konieczność współpracy ogółu Kupiectwa polskiego w naszem Zrzeszeniu zorganizowanego.

Na zebranie to **zapraszamy wszystkich PP. Prezesów Kół prowincjonalnych,** z którymi odbędzie się tuż po Zgromadzeniu, konferencja w przedmiocie ustalenia **dalszych prac organizacyjnych, oraz własnego organu.**

Dla Członków w Krakowie, prócz tego osobne zaproszenia rozesłane nie będą — będzie natomiast komunikat w dzienniku (Ilustrowany Kurjer Codzienny).

PP. Prezesi Kół otrzymają odpowiednie pisma dla przygotowania materjałów dla konferencji.

Udział drobnego kupiectwa w Kongr. Kupieckiej

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie okólnikiem Nr. 105 tak wzywa Kupiectwo do udziału: „Wobec tego, że w środowiskach pozastołecznych Kupiectwo Polskie posiada w swych rękach głównie handel drobny, **należy usilnie zabiegać o wciągnięcie w szeregi Członków oddziałów jak najliczniejsze warstwy drobnych kupców,** choćby przez obniżenie składek dla tej kategorji Członków. Kupiectwo drobne uczuwa szczególną potrzebę pomocy i opieki organizacji zawodowej, a z drugiej strony będąc w handlu polskim najliczniejszym żywiołem, stanowić musi poza Stolicą z natury rzeczy główną siłę naszego Stowarzyszenia".

Powyższą odezwę akceptujemy z tem, że PP. Prezesów Kół prosimy o **rozpoczęcie organizowania tych najmniejszych, najbiedniejszych na prowincji,** którym światła państwo-twórcza rada — może przynieść wielkie korzyści.

Ankieta w sprawie podatku obrotowego.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie rozpisało ankietę w przedmiocie podatku obrotowego, a mianowicie:

A) **Skutki obecnego opodatkowania:**

1) ilość ogniw łańcucha pośredników w handlu, względnie w przerobie danego artykułu i wynikająca wielokrotność opodatkowania obrotu;

2) Wysokość obciążenia podatkiem obrotowym danego towaru w ogólnej jego kalkulacji (wyliczenie):

3) Stosunek procentowego obciążenia obrotu tym podatkiem do stopy zarobkowej w danym dziale handlu, względnie rzemiosła:

4) Czy podatek ten jest przerzucony na konsumenta i w jakim stopniu, w jakich działach produkcji i handlu nie daje się go przerzucić na odbiorcę towaru i dlaczego;

5) Formy i rozmiary handlu oraz rzemiosła nielegalnego powstałego skutkiem uchylenia się nielojalnych płatników od wspomnianej daniny;

6) Zasady, któremi w praktyce kierują się dotychczas Komisje Szacunkowe przy wymiarze podatku obrotowego dla handlu i rzemiosła.

B) **Projekt reformy podatku obrotowego:**

1) Czy należy zrekonstruować podatek w kierunku nadania mu charakteru daniny bezpośredniej od zarobku w przemyśle, handlu i wolnych zawodach, t. j. przez zamianę na podatek zarobkowy, wymierzany drogą repartycji, co umożliwiłoby obciążenie tą daniną (w myśl zasad sprawiedliwości podatkowej) również sfery uchylające się dotąd od opodatkowania obrotu;

2) W jaki sposób usunąć nadmierne obciążenie podatkiem obrotowym: a) czy przez nadanie mu charakteru jednokrotnej zryczałtowanej daniny, pobieranej, np. w momencie wyjścia towaru na rynek t. zn. 1) u producenta lub rzemieślnika; 2) przy odprawie celnej; b) czy przez bardzo znaczne obniżenie i zróżniczkowanie stopy podatkowej przy jednoczesnej zmianie podstaw wielokrotności według zasady — niema obrotu, gdzie niema sprzedaży; c) czy przez jednoczesne zastosowanie systemów wymienionych wyżej pod a) i b);

3) Czy przy ewentualnem zróżniczkowaniu stopy podatkowej należy uwzględnić etapy obrotu (produkcja, hurt i detal) w poszczególnych branżach oraz kategorjach towarów i mianowicie jakich, zależnie od zarobków, ilości pośredników i znaczenia towarów w ogólnej konsumcji;

4) W jaki sposób zreorganizować wymiary i pobór przyszłego podatku obrotowego (wzgl. zarobkowego), aby istotnie obciążyć nim wszystkich powołanych ustawą do płacenia go, a temsamem pozbawić wspomniany podatek charakteru daniny od uczciwości.

C) **Poza dokładnemi i szczegółowemi odpowiedziamy na powyższe kwestje należy:**

1) nadesłać odpisy memorjałów złożonych, względnie składanych władzom w sprawie podatku obrotowego oraz wszelkie inne materjały dotyczące tego zagadnienia:

2) poinformować Centralę czy i w jaki sposób reprezentowany jest handel w obecnych Komisjach Szacunkowych, Lustracyjnych i Odwoławczych do podatku przemysłowego.

Potwierdzając słuszność kwestjonarjusza Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie Prezydjum Kongregacji po otrzymaniu odpowiedzi opracuje (memorjał) projekt noweli do ustawy o państwowym podatku i przemysłowym, poczem takowy przesłany zostanie Komisji Skarbowo-budżetowej w Sejmie P. Ministrowi Skarbu oraz P. Ministrowi Handlu i Przem. Odpowiedzi pisemne przyjmuje do 30 listopada b. r. **Sekretarjat Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.** Kraków, Pałac Spiski, 1 p.

Sprawa zamykania sklepów.

Wobec tego, że na punkt 1. biuletynu Nr. 9 w sprawie zamykania sklepów nikt nie odpowiedział, ponawiamy żądanie i prosimy o odpowiedzi, celem opracowania wniosków co do zmiany ustawy o czasie pracy w handlu.

Rejestracja praktykantek handlowych.

Ad pismo Kierownictwa Szkoły Handlowej uzup. żeńskiej, ul. Szujskiego 2, z dnia 24. X. L. 80, komunikuje się, że Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. rozporządzeniem z dnia 30. IV. 1924 L. 6746/D. III. wyjaśniło, że ustawa z d. 5. VII. 1907 a w szczególności § 75 a i 99 b ustęp 3 i t. d. dotyczy również pod względem przymusu szkolnego i młodzieży handlowej, gdyż handel w myśl tej ustawy jest przemysłem. Mimo to, że postanowienia ustawy były Członkom wyjaśniane, mimo to, że jasno podano następstwa niepoysłania ucznia do szkoły (są grzywny od 20 do 1000 zł. ściągane pod rygorem egzekucji) frekwencja uczniów i uczennic nie dopisuje. W związku z tem Prezydjum Kongregacji wzywa P. T. Członków, aby we własnym interesie zarejestrowali swych uczniów i uczennice do Kongregacji, poczem niewpisanych jeszcze do szkoły w drodze interwencji Kongregacji będzie można uczniów i uczennice **bezkarnie jeszcze do szkoły wpisać.**

Termin zgłaszania do 30 listopada b. r. w Sekretarjacie Kongregacji, osobiście lub pisemnie, z podaniem potrzebnych dat ucznia lub uczenicy, a mianowicie: 1) imię i nazwisko ucznia handlowego, 2) wiek, 3) skąd rodem, 4) nazwisko i imię pryncypała, 5) religja, 6) na ile lat przyjęty do praktyki, 7) na czyj koszt, 8) kiedy wstąpił do praktyki.

Iż tylko nieuporządkowane jeszcze stosunki w administracji miejskiej nie powodują dochodzeń i egzekucyjnych ściągań grzywien. Nie chcemy, by fakt ten zastał Kupca nieprzygotowanego, zwłaszcza, że uzyskaliśmy jeszcze czas i sposobność naprawy złego bezkarnie.

Wafle - zastępstwo.

Ad pismo Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z daty 20. X., L. 10860/J. prosimy o zgłaszanie firm, względnie zastępców, którzy pragnęliby objąć zastępstwo fabryki wafli w Czechosłowacji.

Stearynowe wyroby.

Ad pismo Izby handl. i przem. z dnia 20. X. b. r. prosimy o zgłaszanie się reflektantów na objęcie zastępstwa wyrobów stearynowych pewnej firmy zagranicznej. Trzeba być dobrze wprowadzonym w tym dziale.

Wkładki z Oddz. prowincjonalnych.

Tylko Oddział Nowy Targ dopełnił obowiązku wynikającego z art. 13 Statutu Krak. Kongregacji Kupieckiej, wpłacając połowę z uzyskanych wkładek członkowskich w kwocie 400 zł. do Kasy Centralnej w Krakowie.

Wyrażając serdeczną podziękę dla sprężystego Prezydjum Oddziału w Nowym Targu, prosimy PP. Prezesów innych Oddziałów, by kwestję wkładek jak najrychlej do końca roku uregulowali.

Spis gazet i czasopism.

Znane Biuro Ogłoszeń T. Piotraszka w Warszawie, ul. Marszałkowska 115, wydało **spis gazet** i **czasopism Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1924/25.** Pożyteczne to wydawnictwo ogromnie udogadnia pracę Kupcowi i przemysłowcowi w kierunku anonsowania się, dając niezależnie od tego możność zorjentowania się co do wspaniale rozwijającej się prasy polskiej (jeden egzemplarz leży w Sekretarjacie do dyspozycji). Gorąco P. T. Członkom polecamy.

Nowi Członkowie.

Uchwałą Rady Krak. Kongregacji Kupieckiej zostali przyjęci PP. **Grünhauser** i **Warmuz.**

Sekcja kuśniersko - futrzana.

Z dniem 1. XI. b. r. ukonstytuowała się Sekcja kuśniersko-futrzana pod przewodnictwem P. **Dra J. Jachimskiego,** sekretarz **B. Wroński.** Do Sekcji zgłosili akces PP.: **Trąbka, Sierpiński, Kierzek, Kwiatek, Jakowlew, Rachtan, Pieniążek, Ziembiński, Miodoński, Sznajdrowiczowa.** Dziękując P. Drowi Jachimskiemu za pracowite przygotowanie i zorganizowanie Sekcji wierzymy, że Sekcja walnie przyczyni się do lepszej obrony interesów branży kuśniersko-futrzanej.

Przesyłki z Czech do Polski — zatrzymane.

Ad pismo Izby handlowej i przemysł. w Krakowie z 10. XI. b. r. L. 11575 prosimy o odwrotne zakomunikowanie nam z powołaniem się na ten punkt biuletynu, czy w ostatnich czasach zachodzą wypadki zatrzymania przesyłek kolejowych przez czeskie Urzędy Celne.

Zastępstwo towarów żelaznych & 1157 J.

Firmy-Ajencje handlowe w Krakowie, które prowadzą żelazo taśmowe i stal taśmową, jakoteż koła automobilowe i łożyska do kół rowerowych, zechcą przesłać swe ogłoszenia do Sekretarjatu Kongregacji, o ile na zastępstwo tych artykułów z pewnej firmy wiedeńskiej reflektują.

Zgłoszenie do praktyki.

1) **Józef Grabowski,** ur. 1908 r., 8 klas szkoły powszechnej, **poszukuje posady w handlu korzennym lub bławatnym w Krakowie** lub na prowincji;

2) **Henryk Bałaban,** ur. w Nowym Yorku w r. 1904, 3 klasy wydziałowe w Krośnie, **poszukuje posady w handlu korzennym lub bławatnym w Krakowie** lub na prowincji.

Zastępstwo fabryki watężek i pluszu.

Pewna Firma Czechosłowacka poszukuje zastępcy dla Małopolski. Kandydat musi być dobrze wprowadzony w kołach handlu tekstylnego i dostarczać gwarancji dla objęcia znaczniejszego składu konsygnacyjnego. Zgłoszenia do Sekretarjatu Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej z powołaniem się na L. 11816/B.

Zastępstwo towarów kolonjalnych.

Pewna Firma Wrocławska poszukuje dobrze wprowadzonego zastępcy na zbyt towarów kolonjalnych w Krakowie i okolicy. Zgłoszenia do Sekretarjatu z powołaniem się na L. 11079/B.

Zastępstwo firmy austr. eksportującej meble.

Pewna firma austrjacka poszukuje ajentów handlowych, którzy reflektowaliby na objęcie zastępstwa. Zgłoszenia do Sekretarjatu z powołaniem się na L. 11503/J.

Domokrążcy - handlarze znikną.

Na skutek solidarnych zabiegów Stowarzyszeń zawodowych kupieckich — przygotowanych przez nas artykułami w prasie — Województwo Krakowskie okólnikiem z 7 listopada stwierdza słuszność naszych zarzutów co do handlu domokrążnego i zarządza skrupulatną kontrolę osób trudniących się handlem domokrążnym. Zauważa przytem Województwo, że **obywatelom Państw obcych handlem obnośnym tutaj trudnić się nie wolno.**

Podając do wiadomości ten nasz sukces w przedmiocie tak bardzo całemu kupiectwu dotkliwym, wzywamy wszystkich Członków, aby przy ściganiu tych handlarzy władze bezpieczeństwa wspomagali, żądając od obnośców legitymacji, gdy ci w lokalu handlowym kupca się zjawią. Tu wyjaśnia się, że posiadane przez nich „Świadectwa przemysłowe" nie stanowią dowodu, mogącego zastąpić wymaganej przepisami licencji, względnie książki domokrążnej.

Czy nie samowola!

Komisarz rządowy m. Brzeska p. Dr. Brzeski, wydał regulamin dla sklepów korzennych, w których godzinach mogą być otwarte i tak: w dnie powszednie od godz. 8 rano do 6 wieczór; w targi i piątki od godz. 7 rano do 5 popoł.; w sobotę od g. 5 popoł. do 9 wiecz.

Pominąwszy fakt, że regulamin ten jest absolutnie stronniczy, nie możemy zamilczeć samowolnego ograniczenia czasu pracy w handlu w sobotę z 8 na 6 godz.

Regulamin ten, jest już w posiadaniu czynników parlamentarnych i rządowych.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Ceny na rynkach towarowych.

NABIAŁ, DRÓB I JARZYNY.

Kraków.

Na ostatnim targu notowano następujące ceny: Ziemniaki 1 kg. od 11 do 12 gr; buraki 1 kg. 15 gr; marchew 1 kg. 15—20 gr; czosnek 1 kg. 1.50 do 2 zł; kapusta kopa 4—7 zł; karpiele sztuka 8 do 15 gr; chrzan 1 kg. 1—1.20 zł; pomidory 1 kg. 1.80 do 2.40 zł; kalafiory szt. od 50 gr; do 2 zł; mleko zbierane 1 litr 25—28 gr; mleko niezbierane 1 litr 32—35 gr; śmietana słodka 1 litr 50—60 gr; śmietana kwaśna 1 litr 1.60—2 zł; masło 1 kg. 4—4.50 zł; ser 1 kg. 80—90 gr; jaja kopa 10.50—11 zł; jaja szt. 18—19 gr; kura 4—7 zł; kaczka żywa 4—6 zł, bita 3—5 zł; gęś żywa 6—10 zł, bita 5 do 8 zł; indyk 8—12 zł; jabłka krajowe 1 kg. od 80 gr do 1.20 zł; jabłka stoł. zagran. 1 kg. 1.60 do 1.80 zł; gruszki krajowe 1 kg. od 50 gr do 1 zł; gruszki deserowe 1 kg. 1.40—1.60 zł; cytryna szt. 8—10 gr; orzechy za 1 kg. 1.60—1.80 zł; winogrona włoskie 1 kg. 2.30—2.40 zł.

ZBOŻE, MĄKA, NABIAŁ.

Kraków.

Pszenica dworska 30—31, targowa 25.50—29 żyto pozn. 26.50—27, targowe 25—25.50, owies targowy na paszę 24—25, jęczmień browarniany 25—28, na krupy 24—25, kukurydza węgierska 28—30, proso 22—23, tatarka 23—24, fasola biała długa 37—39, siano zwyczajne krak. 7.50—8, koniczyna pastewna 11—12, słoma żytnia 5.10—5.50, Ziemniaki 6.75—7.25, mąka pszenna 60% krakowska 45.50—47, amerykańska pat. 55 do 57, węgierska 53—54, żytnia 65% krak. 39—39.50, 60% krak. 40.50—41, żytnia 65% pom. 40.50—41. Ceny za 100 kg. loco Kraków. **Tendencja z powodu braku gotówki słaba. Zastój w obrotach.**

BYDŁO I MIĘSO..

Lwów. Ceny Rzeźni Miejskiej za czas od 8 do 15 b. m. za 1 kg żywej wagi w złotych: woły I gat. 0.95. — II gat. 0.70—0.85. — III gat. 0.60, stadniki I gat. 0.80. — II gat. 0.60, krowy I gat. 0.80—0.90. — II gat. 0.70—0.80, — III gat. 0.45, jałówki I gat. 0.80—0.90, — II gat. 0.70 do 0.80, III gat. 0.30, cielęta 0.88—1.07, nierogacizna mięsna 1.14—1.20.

CUKIER.

Wiedeń. Ceny hurtowe za 1 kg: cukier czeski na listopad — grudzień w ładunkach wagonowych loco stacja gran. bez cła i podatku: kryształ rafin. kor. cz. 2.65, kostka w skrz. 2.87½; cukier austrjacki franco wagon Wiedeń: kryształ rafin. kor. austr. 8950, kostka w skrz. 8950.

SKÓRY I GARBNIKI.

Kraków. Skóry surowe bydlęce 1.20—1.30 zł za kg., skóry cielęce sztuka 7—8 zł, końskie 18 do 20 za szt., kozie 5—6 zł. Krupony pasowe kraj. 1 kg 1.05—1.15, zagran. 1.15—1.25 dol.; podeszwy w połówkach za 1 kg kraj. 0.80—0.85, zagran. 0.85—0.90 dol.; boksy czarne za stopę kraj. 0.30 do 0.35, zagran. 0.40—0.45 dol.; bukaty za stopę 0.24—0.35, zagran. 0.30—0.36 dol. Chevreau czarne za stopę kraj. 0.25—0.35, zagran. 0.30—0.42 dol., kolorowe kraj. 0.30—0.40, zagran. 0.35—0.45 dol. Boki i karki kraj. i zagran. za 1 kg 2.60 zł, skóry juchtowe kraj. za kg 8.50, zagran. 8.70—9 zł; karki zagraniczne szpaltowane 0.75—0.85 dol.

Lublin. Na rynku skór surowych sytuacja — niezmieniona. Towar drogi przy wielkim popycie i podaży. Cielęcych brakuje, tak samo końskich. Ceny kształtują się jak ostatnio podawaliśmy. Tendencja mocna.

Warszawa. Na rynku skór surowych panuje ożywienie. Ceny utrzymują się na poziomie tygodnia ubiegłego. Jedynie gatunki eksportowe zwyżkują. Wywóz opłaca się na skóry bydlęce i końskie lekkie. Kredyt wekslowy 2 miesięczny obecnie przedłuża się do 2½—3 miesięcy. Sprzedawano skóry bydlęce po 1.30, — cielęce 2.20 zł. za 1 kg świeżej wagi, — końskie 18—20 zł. za 1 szt. Wszystko loco rzeźnia miejska.

Wilno. Ceny hurtowne skór w dolarach. Surowiec lekki 3.50, — ciężki 3.50 za 16 kg; podeszwy lekkie 0.90, — ciężkie 0.85, — średnie 0.75 za 1 kg; chrom I gat. 0.33 za stopę kw., II gat. o 10%, III gat. o 20% taniej. Chrom surowy 1.25 za skórkę cielęcą. Tendencja szczególna.

Wiedeń. W tysiącach koron austr. (loco fabryka lub skład bez podatku obrotowego): skóry podeszwiane (za 1 kg.) garnitury krowie i połówki 47—51, krupony I-a 67—73, awerny lekkie 25 do 30, — ciężkie 21—23; wierzchowe (za stopę ang.) boxcalf czarny kraj. I-a 21—24, II-a 19—21.

DRZEWO I PRZETWORY.

Baranowicze. Niektórzy kupcy leśni poszukują drzewa okrągłego eksportowego, ofiarowując ceny następujące: kloce sosnowe I-a 20—25 cm 10.50 do 11.00 sh., 25—30 cm. 12.50—13.50 sh., ponad 30 cm. 14.50—16.50 sh za 1 m³. Ceny te są uważane tutaj za niskie, a tranzakcje nie są zawierane. Niewątpliwie w najbliższym czasie ceny te podniosą się o 1—1½ sh. na metrze. Kopalniaki 8.50 do 9.00 sh., słupy telegraficzne 13.00—14.00 sh. za 1 m³, papierówka świerk. 8.50—11.50 zł. za 1 mp., podkłady sosnowe za 1 szt. 3.50—3.60 zł., sleepry do 8.00 zł. za szt., deski sosnowe ciesielskie 25.00—29.00 zł., — świerkowe ciesielskie 20.00—21.00 zł. za 1 m³. Drzewo opałowe szczapowe sosnowe 3.90—4.20, olszowe i brzozowe 4.90 do 5.10 zł. za 1 mp.

Bratysława. Notowania giełdowe materjałów drzewnych. Świerk i jodła tartaczna (dłużyce) 10 m. długości, 25 cm. średnicy w środku 170 kcz. loco stacja załad. Bale dębowe I i II kl. dług. 6 metrów, szerokości 25cm., grub. 30 mm. 1075 kcz. dług. 2½ m., 40 mm. grub. — 1250 kcz za m³. Bale obrzynane eksport. niesort. świerk. i jodł. 330 kcz., deski sosnowe obrzynane 20 mm., szer. 10 cm., dług. 2½ mm. — 210 kcz. f-co wagon. Kopalniaki wyrzynane 95 kcz. za 1 m³ f-co wagon Gbely.

WĘGIEL I PRZETWORY.

Kraków. Ceny derywatów węglowych (produktów pogazowych) Gazowni krakowskiej w hurcie: koks gruby (powyżej 30 mm) 32.—, drobny (od 10—30 mm) 27.— zł. za tonę. Smoła pogazowa beczkowo 9.—, wagonowo 8.— zł za 100 kg. Amoniak 1 kg.% NH_3 — 1.40 zł za 100 kg. Benzol przy sprzedaży ponad 1000 kg. — 35 zł za 100 kg. Tendencja utrzymana dla koksu nieco słabsza. Podaż — dostateczna. Zapotrzebowanie na smołę, a zwiększone na koks.

METALE — RUDY — WYROBY METALOWE.

Berlin. Za 1 kg. Miedź elektrol. wire bars (100 kilogramów) 133½. miedź rafin. (99 — 99.3%) 1.28½, 1.24½, oryg. miękki ołów hutn. 0.76 do 0.77, surowy cynk hutn. (w obr.) 0.67½—0.70½, cynk Remelted 0.61—0.72; oryg. aluminjum (w blokach, sztabach walc. i ciągnionych 98—99% 2.30—2.40, cyna Banka, Straits i Australijska 5.10 do 5.20. — hutnicza 99% 5.00—5.15, nikiel czysty 98% 1.09—1.12, antymon Regulus 1.09—1.12, srebro w szt. ca 0.900 — 96—97, złoto 28—28.16, platyna 14.70—14.90.

Berlin. Stare metale. Miedź stara 61—62, spiż 58—59, ścinki mosiężne 44—45, ciężki mosiądz 48—50, odpadki mosiężne 54—55, cynk 25—26, nowe odpadki cynkowe 28—29, ołów miękki 33 do 34, aluminjowe odpadki blaszane 100 — 105, cyna do spawania 100—105.

NASIONA.

Lublin. Na rynku koniczyny po długiej zwyżce nastąpiła szalona baissa. Cena spadła prawie o połowę, co pociąga za sobą kolosalne straty dla kupców tej branży. Z dol. 65 za 100 kg. spadła do dol. 35 przy zupełnym braku odbiorców.

TOWARY KOLONJALNE.

Kraków. Cena kawy w dol. za 100 kg. loco Kraków. Rio 70, Santos superior 83. Tendencja zwyżkowa.

CHEMIKALJA.

Budapeszt. W tys. kor. węg. za 1 kg. netto: sód żrący (128 st.) 7.35—7.65, kwas winny 56, guma ar. cord. 31 — 32, dwuwęglan sody B. — 6.6 do 6.8, — MBR 7.7—8, chlorek wapna (110 st) 3.6—3.9, ałun 4.25, boraks 15, salalkali 15.3—16, soda kryształ. 2.1—2.15.

PRZĘDZA.

Wiedeń. Ceny w dol. na styczeń — luty za 1 kg. loco fabryka bez opak. i podatku obrot.: przędza bawełniana Bengalkops nr. 5/10 — 0.67, II-a Surat nr. 16 — 0.76, 20 — 0.80, półameryk. 16/24 — 0.83½, czystoameryk. 16/30 — 0.87½, średnioameryk. 36/42 — 1.03, 42 — 1.05, nici bawełniane (war. j. w.): Bengal 10/12 podw. i potr. 0.73, II-a Surat 16/2 — 0.84, 20/2 — 0.88, Ameryka 20/2 — 0.98, 30/2 — 1.05, 40/2 Prima 1.24; surowa tkanina bawełniana, we fr. szwajcarskich za 1 metr, inne war. j. w.: szer. 78 cm. 14/14 do 20/20 — 0.66, 15/14 do 20/20 — 0.68, szer. 80 cm. 19/17 do 36/42 — 0.53, szer. 87 cm. 21/21 do 30/30 — 0.82, 19/21 do 36/42 — 0.64.

NAFTA I PRZETWORY.

Wiedeń. W dol. za 100 kg. w cysternach — (10.000 kg. bez cła i podatku obrot.) loco polska stacja gran. (Piotrowice): benzyna c. gat. 0.720/30 6.50, — 0.730/40 — 5.75, — 0.740/50 — 5.25, — 0.750/60 — 4.50, — 0.750/60 — 4.50, — 0.760/70 4.00; nafta rafinowana 7.20; olej gazowy 2.05; oleje maszynowe: Visc. przy 50 st. Cels. 3/4 — 3.25; 4/5 — 3.75; 5/6 — 4.25, 6/7 — 4.75; 7/8 — 5.60. Tendencja mocna, zwłaszcza dla benzyny lekkiej, nafty i oleju gazowego.

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor naczelny i odpow. Józef Warchałowski. — Druk. „Głosu Narodu“ pod zarządem Romana Ferka.